

Krystian M. Szudarek

GENEZA DEKLARACJI LONDYŃSKIEJ Z 3 LUTEGO 1935 R.

Pod koniec stycznia 1935 r. przybyli do Londynu z dyplomatyczną wizytą francuski premier Pierre E. Flandin oraz szef Quai d'Orsay – Pierre Laval. Efektem trzydziu tygodniowych rozmów z rządem brytyjskim, który reprezentowali premier James Ramsey MacDonald, lord prezydent Stanley Baldwin, sekretarz stanu w Foreign Office (dalej: FO) John Simon i lord tajnej pieczęci Anthony Eden, były ustalenia zawarte w komunikacie końcowym konferencji. Umowa londyńska z 3 lutego 1935 r. stanowiła kolejny projekt porozumienia mocarstw zachodnich z Hitlerem i przewidywała przyznanie Rzeszy równości praw w dziedzinie zbrojeń (tzn. zmianę militarnych klauzul traktatu wersalskiego (dalej: TW), w zamian za zgodę Niemiec na przystąpienie do regionalnych paktów bezpieczeństwa i powrót do Ligi Narodów¹. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie brytyjskich przesłanek podpisania deklaracji londyńskiej.

Zabiegi na rzecz „równouprawnienia” w zbrojeniach *Gleichberuchtung* dyplomacja niemiecka rozpoczęła już w drugiej połowie lat dwudziestych, na forum Komisji Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie. Zakończyły się one wówczas niepowodzeniem, gdyż w projekcie konwencji z 9 grudnia 1930 r. potwierdzono rozbrojeniowe zobowiązania państw pokonanych w I wojnie światowej, bez przyjmowania drastycznych planów rozbrojeniowych dla pozostałych państw².

¹ M. Baumgart, *Londyn–Berlin 1918–1939, Niemcy w brytyjskiej polityce zagranicznej*, Szczecin 1993, s. 192–193; A. M. Brzeziński, *Zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w polityce zagranicznej Francji (1919–1939)*, Łódź 1992, s. 115–116; M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska–Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923–1937*, Warszawa 1989, s. 414–416.

² Zob. W. Michowicz, *Rola planów i programów rozbrojeniowych w polityce Niemiec w dobie Komisji Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, t. 1; *Era Stresemanna*, red. S. Sierpowski, Poznań 1990, s. 135–158;

Nowy, dyplomatyczny etap zmagania w tej kwestii stanowiły obrady właściwej Konferencji Rozbrojeniowej, która 2 lutego 1932 r. zebrała się w Genewie³. Delegacja niemiecka domagała się, w imię równości praw, zniesienia klauzul wojskowych TW i zastąpienia ich postanowieniami ogólnej konwencji rozbrojeniowej. Brytyjczycy, którzy uważali te żądania za moralnie i politycznie uzasadnione, mimo braku podstaw formalnoprawnych, forsowali w Genewie koncepcję rozbrojenia jakościowego, co częściowo pokrywało się z lansowanym przez Berlin postulatem rozbrojenia innych państw, w tym głównie Francji, do poziomu Niemiec. W Londynie znane były fakty naruszania przez stronę niemiecką V części TW, niemniej w War Office oceniano te działania jako defensywne. Podkreślano, w tym kontekście, relatywną słabość Niemiec w stosunku do Francji i jej aliantek i wskazywano, iż stanowi to bez wątpienia źródło niemieckich rozszczeń. W lipcu 1932 r. delegacja niemiecka odmówiła dalszego udziału w pracach Konferencji Rozbrojeniowej wobec pominięcia kwestii „równouprawnienia” w raporcie zamykającym pierwszą fazę tej Konferencji (tzw. rezolucji Benesa). Doprowadziło to w konsekwencji do rozmów w gronie mocarstw poza konferencją i przyznanie Niemcom, w deklaracji z 11 grudnia 1932 r.; „równości praw w ramach systemów, które zapewniłyby wszystkim narodom bezpieczeństwo”. Dyplomacja brytyjska doprowadziła więc do powrotu Niemiec na Konferencję, natomiast Francuzi uzależnili realizację powyższej zasady od stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Nie wykluczono jednak możliwości dozbrojenia Niemiec⁴.

A. M. Brzeziński, *Francja a taktyka Niemiec w „Komisji Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej” (1926–1930)*, [w:] *ibidem*, s. 325–345; S. Sierpowski, *Problem rozbrojenia w polityce niemieckiej okresu międzywojennego*, [w:] *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy XIX i XX wieku*, red. A. Czubiński, Poznań 1995, s. 241 i n.; A. M. Brzeziński, *Znaczenie Locarno dla międzynarodowych negocjacji rozbrojeniowych (1926–1933)*, [w:] *Locarno z perspektywy siedemdziesięciu lat*, red. M. Baumgart, Szczecin 1998, s. 71 i n.; W. Deist, *Internationale und nationale Aspekte der Abrüstungsfrage 1924–1932*, [w:] *Locarno und die Weltpolitik 1924–1932*, Hg. von H. Röessler und E. Hölzle, Göttingen 1969, s. 64 i n.

³ Zob.: W. Michowicz, *Genewska Konferencja Rozbrojeniowa 1932–1937 a dyplomacja polska*, Łódź 1989, s. 146 i n.; A. M. Brzeziński, *Dyplomacja francuska wobec Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie (2 II 1932 – 31 V 1937)*, Łódź 1987, s. 116 i n.; A. Harasimowicz, *Dyplomacja brytyjska wobec zagadnienia rozbrojenia 1921–1937*, Łódź 1990, s. 189 i n.; W. Rojek, *Wielka Brytania wobec Genewskiej Konferencji Rozbrojeniowej 1932–1934*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1980, Prace Historyczne, z. 66; H.-J. Rautenberg, *Deutsche Rüstungspolitik vom Beginn der Genfer Abrüstungs Konferenz bis zur Wiedereinführung der Allgemeinen Wehrpflicht 1932–1935*, Bonn 1973, *passim*; S. Nadolny, *Abrüstungsdiplomatie 1932/1933. Deutschland auf der Genfer Konferenz im Übergang von Weimar zu Hitler*, München 1978, *passim*.

⁴ E. W. Bennett, *Germany Rearmament and the West, 1932–1933*, Princeton 1979, *passim*; A. M. Brzeziński, *Wielkie mocarstwa wobec żądań zbrojeniowych Niemiec (1932–1934)*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, red. S. Sierpowski, Poznań 1992, s. 95 i n.; L. Koncur, *Deklaracja mocarstw z 11*

„Machtübernahme” nie zmieniło diametralnie polityki Londynu. Nadal widoczne było dążenie do porozumienia z Berlinem w gronie mocarstw zachodnich, czego wyraźny symptom stanowił projekt paktu czterech. Także dyplomacja niemiecka zamierzała nadal wykorzystywać fiasko rozmów rozbrojeniowych w Genewie jako argument na rzecz remilitaryzacji państwa⁵.

W marcu 1933 r. wobec impasu konferencji, po części by wykazać inicjatywę wobec opinii publicznej, Brytyjczycy przedstawili szczegółowy projekt konwencji rozbrojeniowej, tzw. plan MacDonalda. Stanowił on próbę pogodzenia stanowisk Francji i Niemiec w kwestii rozbrojenia, przy uwzględnieniu interesów brytyjskich. Koncesje na rzecz Berlina wyrażały się w możliwości podwojenia stanu liczebnego niemieckiej armii (do 200 tysięcy żołnierzy, za cenę rozwiązania Reichswehry i formacji paramilitarnych), utrzymano natomiast klauzule dotyczące floty wojennej i zakazu posiadania lotnictwa wojskowego. Niemniej po zakończeniu okresu trwania konwencji – tj. po pięciu latach – Niemcy mogły odzyskać i w tym zakresie pełną swobodę⁶.

Dyplomacja francuska odnosiła się do planu MacDonalda sceptycznie, gdyż przewidywał on rozbrojenie militarne Francji, bez zapewnienia skutecznego systemu bezpieczeństwa. Stronie francuskiej udało się jednak przeformować koncepcję tzw. okresu próbnego, który miał dopomóc w stworzeniu systemu kontroli i zapobiec dozbrojeniu się Niemiec bądź przynajmniej opóźnić ich proces. Stało się to bezpośrednią przyczyną podjęcia przez Adolfa Hitlera decyzji o wystąpieniu Niemiec z Konferencji Rozbrojeniowej, co nastąpiło 4 października 1933 r. i z Ligi Narodów – pięć dni później⁷.

Taktyczny manewr kanclerza polegał na tym, że nie wypowiedział V części TW, lecz podnosząc kwestię „dyskryminacji” Rzeszy zaproponował renegocjacje traktatu. Niemieckie żądania zbrojeniowe (300-tysięczna armia, artyleria 155 mm, lekkie czołgi, samoloty „obserwacyjne”) oceniono w Londynie jako

grudnia 1932 r. w sprawie równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń, [w:] *Lata wielkiego kryzysu...*, s. 251 i n.

⁵ B. Rakowski, *Dyplomacja hitlerowska wobec Genewskiej Konferencji Rozbrojeniowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1978, ser. 1, z. 27, s. 147 i n.; M. Baumgart, *Wielka Brytania i Polska w 1933 roku (Wokół przejęcia władzy przez Hitlera i kwestii Paktu Czterech)*, „Szczecińskie Studia Historyczne” 1992, nr 6, s. 141 i n.; Z. Mazur, *Pakt Czterech*, Poznań 1979, *passim*.

⁶ A. Harasimowicz, *op. cit.*, s. 220 i n.; A. M. Brzeziński, *Dyplomacja francuska a „plan MacDonalda” z 16 marca 1933 r.*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1981, Folia Historica 8, s. 73 i n.

⁷ W. Michowicz, *Wystąpienie Niemiec hitlerowskich z Konferencji Rozbrojeniowej i Ligi Narodów*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1976, ser. 1, z. 3; S. Sierpowski, *Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów*, „Przegląd Zachodni” 1983, z. 3; A. Harasimowicz, *op. cit.*, s. 245 i n.; H. Korczyk, *Wystąpienie Niemiec z Konferencji Rozbrojeniowej i z Ligi Narodów w 1933 roku a pakti lokarneńskie*, [w:] *Locarno z perspektywy...*, s. 184 i n.; Ch. Kimmich, *Germany and the League of Nations*, Chicago 1976, s. 173 i n.

umiarkowane. Propozycja kanclerza postawiła Brytyjczyków w trudnej sytuacji, gdyż nie byli skłonni przeciwstawić się niemieckim żądaniom ani zbrojnie, ani za pomocą sankcji ekonomicznych. Dlatego też dyplomacja brytyjska skłoniła w listopadzie 1933 r. Quai d'Orsay do podjęcia bilateralnych rozmów z Berlinem. Wielka Brytania odgrywała jednocześnie rolę mediatora i przejawiała wyraźne tendencje do coraz większego zaspokajania niemieckich roszczeń (memorandum z 29 stycznia 1934 r.). W Londynie nadal przeciwstawiano się także francuskim propozycjom inwestycji niemieckich zbrojeń, a to ze względu na prowadzone negocjacje⁸.

Porozumienie z Niemcami nadal było aksjomatem w brytyjskiej polityce, pomimo uznania tego kraju przez Defence Requirements Committee w lutym 1934 r. za „głównego potencjalnego wroga, przeciw któremu musi być skierowana nasza długofalowa polityka obronna”⁹.

W memorandum FO z 21 marca 1934 r., nadal wskazywano, że legalizacja jest atutem, który należy wykorzystać. Na temat V części TW pisano natomiast, że

jest z praktycznego punktu widzenia martwa i stała się butwiejącym trupem, który jeżeli nie zostanie pochowany wkrótce zatruje polityczną atmosferę Europy [...] jeśli ma być pogrzeb, jest o wiele lepiej zorganizować go, podczas gdy Hitler jest wciąż w nastroju zapłacić grabarzom za ich usługi...¹⁰

Notą z 17 kwietnia 1934 r. przekazaną stronie brytyjskiej, dyplomacja francuska odmówiła jednak dalszego prowadzenia rozmów w sprawie legalizacji zbrojeń niemieckich wskazując na złą wolę Rzeszy i prowadzenie przez nią dalszych zbrojeń. Tymczasem Hitler uznał brytyjskie propozycje za podstawę dyskusji i tym samym postawił Francuzów w niekorzystnej sytuacji taktycznej. W opinii brytyjskiego ambasadora w Berlinie, dyplomacja francuska zaprzepaściła wówczas szansę dobicia targu z Hitlerem i sir Eric Phipps nie był w tym poglądzie odosobniony¹¹.

⁸ A. M. Brzeziński, *Dyplomacja francuska wobec...*, s. 301 i n.; S. Żerko, *Wymarzone przymierze Hitlera. Wielka Brytania w narodowo-socjologicznych koncepcjach i polityce III Rzeszy do 1939 r.*, Poznań 1995, s. 141 i n.

⁹ Cyt. za: H. H. Hall III, *The Foreign Policy Making Process in Britain, 1934–1935, and the Origins of the Anglo-German Naval Agreement*, „Historical Journal” 1976, vol. 19, No 2, s. 483. Więcej na temat powstania komitetu zob.: *British Military Policy between the Two World Wars*, Oxford 1980, s. 194 i n.

¹⁰ *Documents on British Foreign Policy 1919–1939* [dalej: DBFP], 2nd ser., vol. 6, No 363, s. 577 (*Memorandum on Germany's Illegal Rearmament and its effect on British Policy*). Jeśli chodzi o procedurę anulowania V cz. TW, wskazywano na dyplomatyczny procedens z 1870 r., kiedy Rosja wbrew traktatowi paryskiemu (z 1856 r.) utworzyła ponownie flotę czarnomorską i ufortyfikowała porty Morza Czarnego. Ta nielegalna akcja Rosji została uznana przez inne mocarstwa w lutym 1871 r.

¹¹ DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 208.

Na początku maja 1934 r. wśród członków rządu brytyjskiego istniały i ścierały się dwa poglądy odnośnie do kierunków polityki w kwestii rozbrojenia. Grupa skupiona wokół premiera J. Ramseya MacDonalda opowiadała się nadal za zawarciem jak najskromniejszej nawet konwencji rozbrojeniowej i opracowaniem gwarancji wykonania konwencji. Koła wojskowe, na czele z ministrem wojny, lordem Hailshamem, postulowały natomiast zaniechanie dalszych wysiłków w celu osiągnięcia konwencji na rzecz wzmocnienia środków obronnych¹².

Powyższa różnica poglądów znajdowała odbicie na łamach brytyjskiej prasy. Linię polityczną MacDonalda popierał jednoznacznie „The Times”. Krytycznie o polityce rozbrojeniowej rządu brytyjskiego pisano na łamach konserwatywnego „The Morning Post”, gdzie polemizowano z tezą, iż pozostaje wybór między alternatywą: kontrolowane bądź niekontrolowane dozbrojenie Niemiec. Stwierdzano wprost:

Zbrojenia Niemiec są i pozostaną niekontrolowane, z konwencją, czy też bez niej. Jedyną różnicą pomiędzy konwencją a brakiem konwencji jest to, że w razie jej zawarcia inne narody będą oszukańczo pozbawione bezpieczeństwa zładą kontroli¹³.

Wyrazem realizacji pierwszej opcji były ponowne brytyjskie próby przeforsowania przyjęcia, podczas sesji Komisji Ogólnej KR (29 maja–11 czerwca 1934 r.), konwencji dopuszczającej ograniczone dozbrojenie Niemiec. Wobec ostrego sprzeciwu francuskiego ministra spraw zagranicznych Louisa Barthou, uchwalono wówczas jedynie kompromisową rezolucję, w której stwierdzano potrzebę kontynuacji prac nad konwencją o redukcji i ograniczeniu zbrojeń oraz zabiegów o powrót Niemiec na konferencję¹⁴.

Z kolei próby wzmocnienia obronności imperium brytyjskiego zgodnie z zaleceniami Defence Requirements Committee, zawartymi w raporcie z 28 lutego 1934 r., spotkały się z oporem ze strony szefa Treasury – Nevilla Chamberlaina. Planowane wydatki na obronę ograniczono wówczas o 1/3. Za priorytet uznano rozwój lotnictwa, w celu zapewnienia obrony metropolii przed nagłym atakiem z powietrza. Zmniejszono jednak tym samym wydatki na potrzeby floty i lądowych sił zbrojnych. Przyjęty w lipcu 1934 r. plan wzmocnienia Royal Air Force (tzw. Plan A – 41

¹² Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ambasada RP w Berlinie, t. 1333, k 19–20 (Raport Polityczny nr 12/34 Ambasady RP w Londynie).

¹³ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 248, k 98–100 (Raport polityczny nr 14/34 Ambasady RP w Londynie).

¹⁴ Zob.: A. M. Brzeziński, *Dyplomacja francuska wobec...*, s. 348–349; W. Michowicz, *Geneza konferencji...*, s. 393, 397; M. J. Zacharias, *Polska wobec zmian w układzie sił politycznych w Europie w latach 1932–1936*, Wrocław 1981, s. 166, 169.

dywizjonów = 820 samolotów) zakładał, że w marcu 1939 r. Anglia będzie dysponowała łącznie ok. 1500 samolotami¹⁵.

Izba Gmin poparła wprawdzie wyżej wspomniany plan większością głosów, niemniej został on poddany krytyce ze strony opozycji, która wystąpiła z wnioskiem o wotum nieufności dla rządu. Krok ten umotywowano m. in. stwierdzeniem, iż:

rząd J. K. Mości przyjmuje politykę dozbrajania się nie uzasadnioną przez nowe zobowiązania i nie obliczoną na zwiększenie bezpieczeństwa narodu, natomiast działającą niewątpliwie na szkodę międzynarodowego rozbrojenia...¹⁶

Labourzyści i liberałowie nadal konsekwentnie negowali potrzebę dozbrojenia Wielkiej Brytanii wskazując na fakt, że nie zostały ostatecznie przesądzone losy Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie. Sir Herbert Samuel, przywódca partii liberalnej, posunął się nawet podczas debaty 20 lipca 1934 r. do stwierdzenia, że w świetle posiadanych przez niego informacji Niemcy nie stanowią zagrożenia, które wymagałoby powiększenia brytyjskich sił lotniczych. Replika Winstona Churchilla, który dobitnie zwrócił uwagę na fakt szybkiego rozwoju niemieckiego lotnictwa i związane z tym zagrożenia, nie mogły zastąpić zdecydowanego wystąpienia tej treści ze strony rządowej¹⁷.

Tymczasem dyplomacja brytyjska kontynuowała zabiegi na rzecz osiągnięcia porozumienia w sprawie zbrojeń niemieckich. W trakcie wizyty L. Barthou w Londynie (9–10 lipca 1934 r.) J. Simon poparł francuską koncepcję tzw. paktu wschodniego, w zamian za wznowienie negocjacji w sprawie uzyskania przez Niemcy militarne równouprawnienia. Podstawowy problem stanowiło jednak *unctim* pomiędzy tymi dwoma kwestiami. O ile Francuzi stali na stanowisku, że dopiero sfinalizowanie Locarno Wschodniego otworzyłoby możliwość rozmów na temat zbrojeń niemieckich, to Brytyjczycy skłonni byli omawiać oba zagadnienia równocześnie. Strona

¹⁵ A. Harasimowicz, *op. cit.*, s. 248, 249, 269; zob. też: B. Bond, *British Military Policy between the Two World Wars*, Oxford 1990, s. 200 i n.; J. P. D. Dunbabin, *British Rearmament in the 1930's: A Chronology and Review*, „Historical Journal” 1975, vol. 18, No 3; G. C. Peden, *Sir Warren Fisher and British Rearmament against Germany*, „English Historical Review” 1979, No 370; M. Howard, *British Military Preparation for the Second World War*, [w:] *Retreat from Power: Studies in Britain's Foreign Policy of the XXth Century*, vol. 1, 1906–1939, ed. D. Dilks, London 1981; U. Bialer, *Elite Opinion and Defence Policy: Air Power Advocacy and British Rearmament during the 1930's*, „British Journal of International Studies” 1980, vol. 6.

¹⁶ A. Eden, *Pamiętniki*, t. 1, 1923–1938. *W obliczu dyktatorów*, Warszawa 1970, s. 79.

¹⁷ W. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. 1, cz. 1, *Nadciągająca burza*, Gdańsk 1994, s. 125–129. Premier MacDonald prawdopodobnie, aby uniknąć oskarżeń o bezpośrednie prowadzenie i popieranie polityki zbrojeniowej, udał się 1.07.1934 r., na 3-miesięczny urlop zdrowotny. AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 248, k 120–121 (Raport polityczny nr 16/34 Ambasady RP w Londynie).

niemiecka natomiast kategorycznie odmówiła, w nocy z 8 września 1934 r., udziału w międzynarodowym systemie bezpieczeństwa bez wcześniejszego uzyskania „Gleichberechtigung”¹⁸.

Negatywne stanowisko Berlina wobec paktu wschodniego przekreśliło koncepcję Londynu zalegalizowania dozbrojenia Niemiec w zamian za ich akces do paktu bezpieczeństwa. Brytyjczykom coraz trudniej było udawać „ignorancję” wobec postępu remilitaryzacji oraz świadomych prowokacji niemieckich.

Pułkownik Andrew Thorne – brytyjski attaché wojskowy w Berlinie – donosił w jednym z raportów, iż wysoki rangą niemiecki oficer Reichswehr-Ministerium w rozmowie z nim dowodził, że Adolf Hitler popełnił błąd pozostawiając Hermanowi Göringowi wolną rękę w tworzeniu niemieckich sił lotniczych, co spowodowało w ostatnim czasie szybki ich rozwój oraz zatracenie defensywnego charakteru (wobec większej produkcji bombowców niż myśliwców). Interlokutor Brytyjczyka zauważył, że wywołało to zaniepokojenie na Wyspach Brytyjskich, czego symptomem było głośne stwierdzenie Stanleya Baldwina w Izbie Gmin (30 lipca)¹⁹.

Orme Sargent, zastępca stałego podsekretarza w FO, analizując te doniesienia 1 października 1934 r., wskazywał na niebezpieczeństwo związane z potencjalną reakcją pracowników ambasady brytyjskiej w analogicznych sytuacjach. Formalnie winni oni zażądać wyjaśnień od rządu niemieckiego. Istniała jednak obawa, że Niemcy zaprzeczą całemu zdarzeniu, tak jak to stało się w podobnym przypadku w lipcu 1933 r.²⁰ Postawiliby to tylko dyplomację brytyjską w niezręcznej sytuacji, zważywszy na częstotliwość podobnych incydentów. Z drugiej strony brak zaprzeczenia mógłby oznaczać oficjalną deklarację strony niemieckiej, że nie uważa się za dalej związaną postanowieniami V części TW. Brytyjczycy obawiali się także ponownego bojkotu ambasady w Berlinie, a zwłaszcza attachés wojskowych i w konsekwencji pozbawienia dostępu do użytecznych informacji ze źródeł urzędowych. Dlatego, kierując się powyższymi względami, w liście z 11 października 1934 r. do ambasadora Erica Phippsa, Orme Sargent zaznaczał, że pracownicy placówki berlińskiej mogą zachować wolną rękę w kontaktach z niemieckimi interlokutorami „przy założeniu, że każda strona milcząco uzna pogwałcenia niemieckie i niemieckie intencje pogwałcenia V części

¹⁸ Zob. J. Jurkiewicz, *Pakt wschodni. Z historii stosunków międzynarodowych w latach 1924–1935*, Warszawa 1965, *passim*; W. Rojek, *Geneza koncepcji paktu wschodniego 1933–1934*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu*, red. S. Sierpowski, Poznań 1992; A. M. Brzeziński, *Zagadnienie bezpieczeństwa...*, s. 104 i n.; M. Baumgart, *Londyn–Berlin 1918–1939...*, s. 178 i n.; M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 393 i n.

¹⁹ DBFP, 2nd ser., vol. 12, Enclosure in No 40, s. 34–35; M. Baumgart, *Londyn–Berlin...*, s. 185–186; S. Żerko, *op. cit.*, s. 165–166; M. Smith, *The Royal Air Force, Air Power and British Foreign Policy, 1932–1937*, „Journal of Contemporary History” 1977, vol. 12, s. 161–162.

²⁰ Na temat tego incydentu zob.: E. W. Bennett, *op. cit.*, s. 431–434.

TW” z dodatkowym zaleceniem zachowania najwyższej dyskrecji „aby uniknąć oskarżenia ambasady »particeps criminis«”. W opinii Sargenta nie istniała wówczas jednak żadna praktyczna alternatywna dla wadliwej polityki „cichego przyzwolenia” na łamanie przez Niemcy międzynarodowego traktatu²¹.

Jednakże pojawienie się sygnałów, iż rząd niemiecki w najbliższej przyszłości wypowie formalnie klauzule rozbrojeniowe TW, zmuszało do rozważenia alternatywnej polityki. Brytyjczycy uzyskali takie informacje na początku października za pośrednictwem Vladimira Poliakoffa (pseud. Augur) – korespondenta „The Times”. Według Poliakoffa taka akcja miała być wówczas przeprowadzona, ale została odroczone w ostatnim momencie z powodu interwencji Stanów Zjednoczonych²².

Ambasada brytyjska w Berlinie nie potwierdziła tych doniesień. Eric Phipps wyraził opinię, że

pogwałcenie traktatu o neutralności Belgii w 1914 spowodowało takie nieprzyjemne konsekwencje, iż Niemcy szanują traktaty bardziej niż sądzi się czasami za granicą. Wypowiedzenie V części TW, bez świadomości jak zareagują inni sygnatariusze wydaje się Urzędowi Spraw Zagranicznych wysoce ryzykowne...²³

Natomiast attaché wojskowy, pułkownik A. Thorne był zdania, że rząd niemiecki nie jest obecnie zainteresowany powodowaniem międzynarodowych komplikacji, gdyż całą energię poświęca procesowi reorganizacji Reichswehry. Informacje uzyskane od francuskiego attaché w Berlinie wskazywały, iż strona niemiecka nie porzuciła do końca nadziei na konwencję legalizującą zbrojenia. Jednak dyplomacja francuska konsekwentnie odrzucała czynione jej „awanse”²⁴.

Również za pośrednictwem ambasady brytyjskiej w Paryżu przeprowadzono sondaż mający dać odpowiedź na pytanie, czy rząd francuski ma dowody potwierdzające doniesienia Poliakoffa. René Massigli, szef wydziału LN we francuskim MSZ, indagowany w tej sprawie przez Rolanda Campbella, powołał się jedynie na niesprawdzone opinie André François-Ponceta, ambasadora Francji w Berlinie, według którego Niemcy odstąpili od swego

²¹ DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 136, s. 149–150. Instrukcje O. Sargenta, zaaprobowane przez J. Simona i R. Vansittarta, zostały przesłane także do brytyjskich placówek dyplomatycznych w Wiedniu, Budapeszcie i Sofii (czyli do stolic pozostałych państw rozbrojonych na mocy traktatów pokojowych).

²² *Ibidem*, No 134, s. 147 (zapis rozmowy O. Sargenta z V. Poliakoffem, 9.10.1934 r.). Na mocy amerykańsko-niemieckiego traktatu pokojowego z 1921 r. Niemcy podlegały formalnie takim samym restrykcjom w dziedzinie zbrojeń, jak w TW. Zob. W. R o j e k, *Separatystyczny traktat pokojowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Niemcami 1919–1921*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej...*, t. 1, s. 49–67.

²³ DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 144, s. 161–162 (E. Phipps do J. Simona, Berlin 19.10.1934 r.).

²⁴ *Ibidem*.

wcześniejszego planu i odłożyli akcję wypowiedzenia V części TW do czasu zakończenia plebiscytu w Saarze, przewidzianego na niedzielę 13 stycznia 1935 r.²⁵

Sytuację wyjaśniły częściowo nowe doniesienia Erica Phippsa z 16 listopada 1934 r. W raporcie z tego dnia, powołując się na wysokiego rangą urzędnika niemieckiego, mówił on o rosnącej na Wihelmstrasse obawie przed wspólnym *démarche* ze strony sygnatariuszy wersalskich. Nadmieniał także o panującym wśród niemieckich dyplomatów (Neurath, Bülow) przekonaniu, że Francja i Wielka Brytania dobrze orientują się w rozmiarach niemieckich zbrojeń i nie pozostaną pasywne bez końca. Zarówno Reichswehra, jak i Auswärtiges Amt miały wobec tego doradzać kanclerzowi wznowienie rozmów rozbrojeniowych po plebiscycie w Saarze, a Hitler był skłonny zaakceptować taką taktykę²⁶.

Jesienią 1934 r. strona niemiecka sondowała możliwość bilateralnego porozumienia w sprawie zbrojeń z Anglią. Związane to było z listopadową wizytą w Londynie Joachima von Ribbentropa, specjalnego wysłannika Hitlera, który działał – co należy podkreślić – niezależnie od tradycyjnych kanałów dyplomatycznych i wkraczał tym samym w kompetencje niemieckiego urzędu spraw zagranicznych i ambasadora Niemiec w Londynie – Leopolda von Hoescha. Rozmowy pełnomocnika ds. rozbrojenia zarówno z lordem tajnej pieczęci Anthonym Edenem (12 listopada), jak i sekretarzem stanu FO – Johnem Simonem (12 listopada) nie wniosły niczego nowego. Brytyjscy interlokutorzy podkreślali, że jakkolwiek układ w tej materii wymaga spełnienia francuskich wymagań w dziedzinie bezpieczeństwa. W notatce na łamach „The Times” poświęconej tym spotkaniom, a inspirowanej przez samego von Ribbentropa, zamieszczono natomiast stwierdzenie, że przedstawiciel kanclerza „wyjaśnił istotę zbrojeń, które są obecnie przedsiębrane w Niemczech”. Sprawa komunikatu stała się przedmiotem interpelacji i A. Eden, podczas przemówienia w Izbie Gmin jednoznacznie stwierdził, iż „żadne tego rodzaju oświadczenia, jak te o których w nim mowa, nie miały miejsca” oraz że nie powinno się „przypisywać im politycznego znaczenia, na które wcale nie zasługują”²⁷.

²⁵ *Ibidem*, No 171, s. 197–198 (R. Campbell do J. Simona, Paryż 5.11.1934 r.).

²⁶ *Ibidem*, No 190, s. 217–218 (E. Phipps do J. Simona, Berlin 19.11.1934 r.); opublikowane niemieckie dokumenty dyplomatyczne potwierdzające informacje brytyjskiego ambasadora. Zob.: *Documents on German Foreign Policy 1918–1945. Series C (1933–1937)*, vol. 3, ed. by M. E. Lambert and others, London 1959 [dalej: DGFP], No 105, 126, 154, 159, 170, 369, 393; zob. także: S. Żerko, *op. cit.*, s. 169–170; M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1980, s. 138, 139, 151; W. N. Medlicott, *Contemporary England 1914–1964*, London 1967, s. 338.

²⁷ Leon Orłowski, *chargé d'affaires a.i.* Ambasady RP w Londynie, komentując ten incydent zauważył, iż „von Ribbentrop pragnął po rozmowach swych z Edenem i Simonem wywołać wrażenie, że zakomunikował on im fakt dozbrojenia się Niemiec i że przyjęli oni to

Fakt reorganizacji niemieckiej armii, czyli zwiększenia jej liczebności z 7 do 21 dywizji oraz przebrojenia był Anglikom dobrze znany. Pułkownik Thorne i jego asystent Hay oceniali, że Niemcy potrzebują 5 lat na pełną przebudowę Reichswehry²⁸. War Office rozszerzenie niemieckiej armii oraz aktywną pracę nad jej wyposażeniem nadal oceniało jako działania defensywne. Podkreślano również, że nie towarzyszą temu żadne oznaki agresywnej polityki na Zachodzie, jak i nawet na Wschodzie²⁹.

Raport szefów sztabu z listopada 1934 r. oceniał, że Niemcy osiągną gotowość bojową w roku 1939. Niewiele uzyskano informacji w sprawie niemieckich planów zbrojeń morskich. Zdecydowanie największe zaniepokojenie na Wyspach Brytyjskich powodował program niemieckich zbrojeń lotniczych. Na podstawie doniesień wywiadu francuskiego Air Office oceniało, że Niemcy w październiku 1935 r. osiągną poziom 500 samolotów w pierwszej linii, a jesienią 1936 r. liczba ta wzrośnie do 1300³⁰.

21 listopada 1934 r. nad problemem zbrojeń niemieckich dyskutował gabinet brytyjski. Powołano wówczas Committee on German Rearmament, który miał przygotować raport na temat stanu zbrojeń Niemiec i zarekomendować właściwą politykę. W jego skład weszli: premier Ramsey MacDonald – jako przewodniczący, minister wojny, lord Hailsham, minister ds. Indii Samuel Hoare oraz John Simon. Komitet w listopadzie odbył 3 spotkania (22 i 25 listopada). W ostatnim wziął udział także ambasador E. Phipps, który specjalnie w tym celu przybył z Berlina³¹.

W tym też czasie FO przygotowało dla Johna Simona dokument³² omawiający cztery możliwości stojące przed Brytyjczykami w kwestii polityki odnośnie do zbrojeń niemieckich i tak je oceniało:

do wiadomości. Tak przynajmniej sprawa została zrozumiana w kołach politycznych i dyplomatycznych w Londynie. Jeżeli to było intencją von Ribbentropa, to plan ten został oświadczeniem Edena w parlamencie całkowicie zniweczony”. Delegacja RP przy Lidze Narodów, t. 8, k. 25–30 (Raport Polityczny nr 25/34 Ambasady RP w Londynie); *ibidem*, k. 31 (Raport Polityczny nr 26/34 Ambasady RP w Londynie); zob. także: S. Żerko, *op. cit.*, s. 171–176; M. Bloch, *Ribbentrop*, Warszawa 1995, s. 60–62.

²⁸ DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 150, s. 171; zob. No 201, s. 230–238 (Memoranda on German Rearmament by H. M. Military and Air Attaches at Berlin).

²⁹ *Ibidem*, s. 248.

³⁰ *Ibidem*, nr 149, s. 168–169, nr 211, s. 248; H. H. Hall, *op. cit.*, s. 486; W. K. Wark, *British Intelligence on the German Air Force and Aircraft Industry, 1933–1939*, „Historical Journal” 1983, vol. 25, No 3, s. 629–632.

³¹ C. Barnett, *The Collapse of British Power*, London 1972, s. 397–398; DBFP, 2nd ser., vol. 12, s. 248. W świetle tych informacji H. H. Hall, *op. cit.*, s. 488, a za nim W. Rojek, *Niemieckie zbrojenia morskie w kontekście brytyjskiej polityki zagranicznej 1935–1939*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, t. 3, *W dobie Monachium*, red. S. Sierpowski, Poznań 1992, s. 97, mylnie podają, że CGR powstał w grudniu 1934 r.

³² DBFP, 2nd ser., No 211, s. 247–251 (Memorandum on German Rearmament). Autorami memorandum byli O. Sargent i V. Perowne.

1. Dotychczasowa polityka „ignorowania”, zdaniem autorów memorandum, opierała się nieaktualnym założeniem, że Niemcy pozostaną pasywne i będą kontynuowały zbrojenia potajemnie; pozostawiała inicjatywę w rękach Berlina oraz utrudniała dozbrojenie Wielkiej Brytanii³³.

2. Założenie, iż Wielka Brytania odrzuci definitywnie niemiecką propozycję anulowania V cz. TW na zasadzie *quid pro quo*, ponieważ „my nie możemy ufać podpisowi Hitlera” doprowadziłoby do otwartego odrzucenia traktatu wersalskiego. Ponadto, nie tylko Niemcy postawiłyby się w złej sytuacji, ale i „My [oryg.] byłibyśmy na pewno krytykowani za utrzymywanie międzynarodowych animozji przez opieranie się na literze prawa, gdy istota sprawy od dawna zanikła”³⁴. Stanowcza i bezwarunkowa odmowa legalizacji nie wydawała się praktyczną polityką.

3. Decyzja przyjęcia niemieckiej oferty legalizacji na brytyjskich warunkach (powrót Niemiec do Genewy, ograniczenie zbrojeń) zyskałaby poparcie Włoch i Stanów Zjednoczonych. Brak zgody Francji sprawiłby jednak, że porozumienie byłoby niekompletne. Chociaż istniała szansa, iż w obliczu izolacji Paryż przyłączyłby się do „settlement” z Niemcami.

4. Przyjęcie inicjatywy przez „byłych Aliantów” i postawienie Niemiec w stan oskarżenia przed Ligą Narodów za naruszenie TW. Dałoby to możliwość „poinformowania opinii publicznej, jasno i autorytatywnie o naturze niemieckich zbrojeń”³⁵, co było nieosiągalne za pomocą inspirowanych artykułów w prasie czy wypowiedzi polityków.

Zdaniem Orme Sargenta, w przypadku przyjęcia przez Londyn takiej linii politycznej, Hitler mógł wybrać alternatywne rozwiązania:

a) przyjąć politykę otwartego wyzwania w postaci definitywnego odrzucenia V cz. TW, bez względu na Ligę. Zastosowanie sankcji wobec Niemiec nie wchodziło wówczas w grę;

b) pójść na pewien kompromis, który byłby korzystniejszy niż przypadku, gdyby to Niemcy pierwsze zaproponowały targ; łatwiej wówczas byłoby pozyskać Francję do takiego rozwiązania. Tym bardziej iż w świetle informacji od Erica Phippsa, że kanclerz pragnie uniknąć jakichkolwiek komplikacji do momentu zakończenia reorganizacji wojska, istniały pewne szanse na kompromis.

John Simon był jednak stanowczo przeciwny zastosowaniu sankcji. Uważał, iż należy uznać niemieckie zbrojenia za fakt dokonany i nadal szukać możliwo-

³³ O. Sargent podkreślił to pisząc: „tak długo jak ta niezrozumiała sytuacja trwa, trudno byłoby wyjaśnić i usprawiedliwić wobec brytyjskiej opinii publicznej potrzebę zwiększania zbrojeń...”, *ibidem*, s. 249.

³⁴ *Ibidem*, s. 250.

³⁵ *Ibidem*, s. 251.

ści porozumienia z Niemcami. Pogląd ten miał poparcie kół wojskowych oraz znalazł odbicie w dyskusjach w łonie Committee on German Rearmament³⁶.

Rekomendacje komitetu zawierały m. in. propozycje przyspieszenia programu zbrojeń lotniczych Albionu o 25 eskadr w ciągu 2 lat. Premier MacDonald wyrażał obawy, że „wypadniemy w kłopoty, jeśli przyznamy, że rozbudujemy RAF przeciwko Niemcom”, ale dodawał „choć ciężko to przyznać, Niemcy znów myślą o wojnie”, 26 listopada gabinet aprobował powyższe zalecenia oraz propozycję zaproszenia francuskich ministrów do Londynu w celu przedyskutowania problemu wznowienia negocjacji z Niemcami³⁷.

Rząd brytyjski zdecydował się także na odejście od polityki „ignorancji”. 27 listopada 1934 r. J. Simon przesłał do Berlina instrukcje, żeby E. Phipps spotkał się z Hitlerem i zakomunikował, utrzymane w formie ostrzeżenia, oświadczenie rządu brytyjskiego dotyczące informacji na temat: reorganizacji Reichswehry, rozwoju niemieckiego lotnictwa ofensywnego (bombowców) i zwiększenia budżetu wojskowego³⁸.

Tydzień wcześniej nastąpiło bowiem otwarcie jesiennej sesji Izby Gmin i grupa parlamentarzystów na czele z Winstonem Churchillem wniosła poprawkę do adresu. Zawierała ona stwierdzenie, że brytyjskie środki obrony lotniczej „już nie wystarczają, by zapewnić pokój, bezpieczeństwo i wolność wiernym poddanym Jej Królewskiej Mości”³⁹. Szef dyplomacji brytyjskiej, w instrukcjach dla E. Phippsa, zalecał poinformowanie o tym strony niemieckiej i podkreślenie, że podczas debaty nad polityką zagraniczną zaplanowanej na 28 listopada nie będzie można odwlec ani uniknąć publicznej dyskusji na temat stanu obronności Wielkiej Brytanii, a w konsekwencji niemieckich zbrojeń⁴⁰.

³⁶ A. Harasimowicz, *op. cit.*, s. 269–270; C. Barnett, *op. cit.*, s. 398–399.

³⁷ Cyt. za: A. Harasimowicz, *op. cit.*, s. 270; DBFP, 2nd ser., vol. 12, s. 248; W. N. Medlicott, *Britain and Germany: the Search for Agreement 1930–1937*, [w:] *Retreat from Power...*, s. 86; M. Cowling, *Impact of Hitler. British Politics and British Policy 1933–1940*, Chicago 1977, s. 72; C. Barnett, *op. cit.*, s. 398–399.

³⁸ DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 214, s. 252–253 (treść *démarche*).

³⁹ *Ibidem*, s. 245, przyp. 9 (nota edytorska); W. Churchill, *op. cit.*, s. 130. Tymczasem król Jerzy V w mowie tronowej z okazji otwarcia nowej sesji parlamentu stwierdzili: „Rząd mój ufa głęboko, że konferencja rozbrojeniowa w pełni rozwinię swe prace w atmosferze politycznej bardziej sprzyjającej osiągnięciu konkretnych rezultatów”. Autorem mowy tronowej był premier MacDonald. AAN, Delegacja RP przy Lidze Narodów, t. 8, k. 30.

⁴⁰ DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 215, s. 254; ambasador E. Raczyński już po debacie w Izbie Gmin donosił: „Zdaje się być pewien, że debata w Izbie Gmin na temat zbrojeń niemieckich nie wypadła w terminie specjalnie dogodnym dla rządu. Przeciwnie, rząd był zmuszony ją podnieść tylko ze względu na inicjatywę Winston[a] Churchilla. Gdyby gabinet miał wolną rękę, byłby prawie na pewno wolał przed jakimkolwiek wypowiedzeniem się odczekać plebiscyt w zagłębiu Saary”. AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 248, k. 184 (Raport polityczny nr 26/34, Raczyński do Becka. Londyn 5.12.1934 r.).

Konstantin von Neurath, z którym Eric Phipps spotkał się 27 listopada 1934 r. przed południem, potwierdził prawdziwość informacji o reorganizacji Reichswehry, przyznał, że Niemcy utworzyli lotnictwo bombowe, ale stwierdził jednocześnie, iż podana liczba 1000 samolotów wojskowych jest znacznie przesadzona i będzie zmuszony zaprzeczyć, jeśli ta wielkość zostanie podana publicznie. Wyraził także nadzieję, że rozmowy rozbrojeniowe zostaną wznowione po przeprowadzeniu plebiscytu w Saarze⁴¹. Tego samego dnia, wieczorem, brytyjski ambasador rozmawiał w obecności Neuratha z kanclerzem. Po przedstawieniu przez sir Erica *démarche* Hitler dostał ataku szału i w sposób daleki od etykiety dyplomatycznej przedstawił argumenty usprawiedliwiające wzrost niemieckich zbrojeń⁴².

Zdaniem E. Phippsa niespodziewany wybuch gniewu kanclerza został spowodowany jego obawą przed powstaniem jednolitego frontu dyplomatycznego mocarstw zachodnich w kwestii niemieckich zbrojeń, zanim on sam będzie w stanie przejąć inicjatywę. Orme Sargent komentując te doniesienia podkreślił, że rząd niemiecki po raz pierwszy oficjalnie poinformował Brytyjczyków, że złamał V część TW i „zamierza kontynuować to”. Natomiast fakt sondowania przez stronę niemiecką możliwości wznowienia Konferencji Rozbrojeniowej, przypuszczalnie aby zalegalizować zbrojenia, zdaniem urzędnika FO, został przyspieszony właśnie na skutek *démarche* brytyjskiego ambasadora⁴³.

Centralnym punktem debaty w Izbie Gmin 28 listopada 1934 r. było wystąpienie Winstona Churchilla dotyczące zbrojeń niemieckich, w którym mówca stwierdził, że Niemcy dysponują lotnictwem wojskowym, które wkrótce dorówna, a nawet przewyższy lotnictwo brytyjskie. Odpowiedzi w imieniu rządu udzielił Stanley Baldwin, który jak donosił ambasador RP w Londynie Edward Raczyński.

⁴¹ DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 216–217, s. 254–256; DGFP, *Series C*, vol. 3, No 356, s. 676–678. Analogiczne *démarche* wystosował J. Simon wobec ambasadora niemieckiego Leopolda von Hoescha, zob.: DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 222, s. 259; DGFP, *Series C*, vol. 3, No 355, s. 674–676.

⁴² DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 221, s. 257–258; DGFP, *Series C*, vol. 3, No 358, s. 680–682. Według relacji E. Phippsa, zapisanej w dzienniku amerykańskiego ambasadora w Berlinie, Hitler podczas rozmowy „zerwał się na równe nogi, zaczął biegać po pokoju, wymachując rękami i oświadczył, że »wszystkie państwa naokoło mnie zbroją się i mają dziesięć tysięcy samolotów, a skarżą się, że my Niemcy mamy ich tysiąc!« Wrzeszczał i awanturował się, a Neurath mu wtórował. Wyszedłem z uczuciem niesmaku...” W. E. Dodd, *Dziennik ambasadora 1933–1938*, Warszawa 1972, s. 173. Dotychczas w polskiej literaturze przemiotu o spotkaniu E. Phipps – A. Hitler pisano jedynie w tekście przedstawienia po raz pierwszy oficjalnie przez kanclerza stronie brytyjskiej oferty 35% w kwestii floty, zob.: Z. Kula, *Angielsko-niemiecka umowa morska z 18 czerwca 1935 r.*, „Przegląd Zachodni” 1963, nr 3, s. 42; ostatnio S. Żerko, *op. cit.*, s. 177.

⁴³ DBFP, 2nd ser., vol. 12, s. 255, przyp. 5.

starał się łać oliwę na niespokojne wody opinii publicznej, wzburzone niewątpliwie przesadnymi pogłoskami o wojennych przygotowaniach Niemiec usilnie kolportowanymi przez prasę Rothemere'a i Beaverbrooka w celach związanych ściśle z ich koncepcjami politycznymi (przyspieszenie tempa zbrojeń angielskich i izolacja)⁴⁴.

Lord prezydent złożył zapewnienie, iż lotnictwo niemieckie nie dorównuje brytyjskiemu, które przez najbliższy rok zachowa 50% margines przewagi. Przytaczając dane na temat zbrojeń niemieckich Baldwin stwierdził, że liczba samolotów waha się między 600 a 1000, a armia niemiecka osiągnie wkrótce 300 000 żołnierzy plus rezerwy. Nie zaznaczył jednak otwarcie, że stanowi to pogwałcenie traktatu wersalskiego, a uwagę zwrócił jedynie na niepokój i obawy wywołane tajemniczością, jaką Niemcy otoczyły swe zbrojenia. Pewne fragmenty przemówienia mogły być natomiast odczytane jako zaproszenie skierowane do Berlina, w celu rozpoczęcia bezpośrednich rozmów w sprawie zbrojeń⁴⁵.

Według angielskiego historyka Maurice'a Cowlinga zadaniem przemówienia S. Baldwina było dowiedzenie, wbrew krytykom, że Brytania ma przewagę w lotnictwie; uzyskanie lepszej pozycji wyjściowej w negocjacjach z Hitlerem dotyczących zbrojeń oraz zachęcenie Francji do rozmów na podstawie faktu, że Niemcy już się uzbroili⁴⁶.

Jeśli pierwszy cel został osiągnięty i poprawkę do adresu wycofano, to jednak opinie na temat debaty dochodzące z Berlina i Paryża nie napawały optymizmem. Eric Phipps donosił, że oceny w prasie i kołach rządowych są sprzeczne, lecz przeważa mówiąca, iż debata zalegalizowała niemiecką remilitaryzację i rząd brytyjski jest gotów przyzwolić na reorganizację Reichswehry z 7 do 21 dywizji i utworzenie wojskowych sił powietrznych na poziomie 1000 maszyn. Niemcy zaś nie muszą obawiać się interwencji. Powołując się na tajne źródło, ambasador brytyjski informował, że także Hitler uznał, iż debata w Izbie Gmin daje Niemcom wystarczające prawo do efektywów i broni, których żądał on wiosną 1934 r.⁴⁷

⁴⁴ S. Baldwin stwierdził m. in.: „Oby niezadługo nadeszła sposobność, kiedy Niemcy zedrą zasłonę tajemniczości i rzucą światło na te rzeczy, które tak niepokoją Europę i obyśmy mogli radzić nad nimi i zbadać, co nawet teraz jeszcze można by zrobić”. AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 1341, k 89–90 (Raport polityczny nr 26/34. E. Raczyński do J. Becka, Londyn 1.11.1934 r.).

⁴⁵ DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 219, 229, 246. W. Churchill, *op. cit.*, s. 130–131; A. Eden, *op. cit.*, s. 144; M. Cowling, *op. cit.*, s. 72; W. N. Medlicott, *Contemporary England...*, s. 86; Z. Kulak, *op. cit.*, s. 44.

⁴⁶ M. Cowling, *op. cit.*, s. 72.

⁴⁷ DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 242, s. 281 (E. Phipps do J. Simona, Berlin 3.12.1934 r.). No 281, s. 315–316 (E. Phipps do J. Simona, Berlin 7.12.1934 r.); Konstantin von Neurath zapisał, na marginesie raportu ambasadora niemieckiego w Londynie Leopolda von Hoescha, iż przemówienie S. Baldwina było w swym charakterze dalekie od potępienia, jak zapowiadał to Phipps, i miało na celu przywrócenie zaufania opinii publicznej Wielkiej Brytanii odnośnie do niemieckiej remilitaryzacji, a także zaproszenie do znalezienia rozwiązania poprzez porozumienie. DGFP, *Series C*, vol. 3, s. 682, przyp. 11.

W związku z powyższym, w instrukcjach z 15 grudnia 1934 r. J. Simon zalecił E. Phippsowi, by dał Niemcom do zrozumienia, że rząd brytyjski nie uznaje prawa żadnego państwa sygnatariusza do jednostronnego uwolnienia się od zobowiązań traktatu bez negocjacji i porozumienia z pozostałymi sygnatariuszami. Do wyłącznej informacji ambasadora sekretarz stanu dodawał, że strona brytyjska nie zdecydowała się na publiczne oświadczenie tej treści, ponieważ mogłoby to „zachęcić rząd francuski do przyjęcia bezkompromisowego stanowiska w dyskusjach, które mamy nadzieję z nim wkrótce nawiązać”⁴⁸.

17 grudnia 1934 r. Eric Phipps złożył stosowną notyfikację na ręce niemieckiego ministra spraw zagranicznych, lecz uczynił to w formie prywatnego listu, ponieważ jego informacje o poglądach Hitlera przekazane wcześniej do centrali pochodziły z tajnego źródła⁴⁹.

W Paryżu natomiast zrazu wyrażano satysfakcję z ostrzeżenia uczynionego przez S. Baldwina Niemcom, przeważał jednak żal, że nastąpiło to tak późno i że rząd brytyjski wydawał się bardziej zaniepokojony skrytością poczynań niemieckich niż samym faktem remilitaryzacji. 3 grudnia 1934 r. Ronald Campbell donosił, że na Quai d'Orsay nie istnieją żadne inklinacje do wznowienia w tym momencie rozbrojeniowych dyskusji z Niemcami oraz że Francuzi nadal zamierzają forsować pakt wschodni. Alexis Léger, sekretarz generalny francuskiego MSZ, który rozmawiał z brytyjskim dyplomatą, wyrażał obawę, iż dyplomacja niemiecka uzna brytyjskie awanse za zaproszenie do negocjacji, wysuwając przy tym trudne do przyjęcia warunki, aby wbić klin pomiędzy Wielką Brytanię i Francję. Groziło to powtórzeniem niekończących się i prowadzących donikąd dyskusji z przełomu 1933 i 1934 r. Brytyjski dyplomata ze swojej strony twierdził, że celem rządu brytyjskiego nie było bezpośrednie zaproszenie do negocjacji, lecz stworzenie nowej sytuacji w celu zbadania nastawienia Berlina. Zapewniał także, że Londyn nie podejmie żadnych definitywnych kroków bez konsultacji z rządem francuskim⁵⁰.

⁴⁸ DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 293, s. 329. (J. Simon do E. Phippsa, Londyn 15.12.1934 r.).

⁴⁹ *Ibidem*, No 302, s. 338 (E. Phipps do J. Simona, Berlin 18.12.1934 r.); Enclosure in No 302, s. 338–339 (list E. Phippsa do K. von Neuratha); Z. Kulak, *op. cit.*, s. 44 błędnie podaje, że ambasador brytyjski przedstawił stanowisko rządu brytyjskiego w formie noty oficjalnej, która była wynikiem francuskiej interwencji. Odpowiedź niemiecka (także w formie prywatnego listu K. von Neuratha do E. Phippa) została uznana w FO za prawie bezsensowną, DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 304, s. 340.

⁵⁰ *Ibidem*, No 236, s. 276 (R. Campbell do J. Simona, Paryż 29.11.1934 r.) R. Campbell pełnił funkcję szefa ambasady brytyjskiej w Paryżu podczas pobytu ambasadora G. Clerka w Londynie na ślubie księcia Kentu z księżniczką Mariną z Grecji; No 243, s. 281–283 (R. Campbell do J. Simona, Paryż 3.12.1934 r.). Dyplomacja francuska została poinformowana także o *démarche* E. Phippsa u A. Hitlera, ale P. Laval i P. Flandin unikali dyskusji z R. Campbellem na ten temat.

Tymczasem J. Simon na forum Committee on German Rearmament proponował nawiązanie bilateralnych rozmów z Niemcami bez względu na stanowisko Francji. Postulował uznanie remilitaryzacji Niemiec za fakt, który nie może być zmieniony, w zamian za zgodę Niemiec na powrót do Genewy (na Konferencję Rozbrojeniową i do Ligi Narodów) i ograniczenie, tudzież niepowiększanie zbrojeń⁵¹. Zdaniem sekretarza stanu próba oskarżenia Niemiec zgodnie z art. 213 TW ujawniłaby tylko impotencję Ligi Narodów. Natomiast francuski postulat „security” doprowadziłby do ponownego impasu w rokowaniach J. Simon wskazywał także na to, że brytyjska opinia publiczna będzie oczekiwać konkretnych posunięć i wkrótce powstanie presja „aby pozbyć się gratów [V cz. TW – K. Sz.], podczas gdy można za nie uzyskać cenę”⁵². Pozostali członkowie komitetu sprzeciwili się jednak otwartemu odrzuceniu V części TW, jak balastu podczas awarii na morzu, i zignorowaniu francuskich interesów. W rezultacie zalecono kooperację z Francją w negocjacjach z Niemcami⁵³.

Kiedy jednak P. Laval 13 grudnia 1934 r. w rozmowie z G. Clerkiem przedstawił koncepcje swojej polityki zagranicznej, stało się jasne, że nie można liczyć na szybkie przybycie polityków francuskich nad Tamizę. Priorytetami w planach szefa francuskiej dyplomacji były w kolejności: deklaracja w sprawie integralności Austrii; *détente* francusko-włoskie i francusko-niemieckie oraz pakt wschodni. Minister spraw zagranicznych Francji skłonny był spotkać się z Brytyjczykami dopiero po zrealizowaniu tych zamierzeń i to pod warunkiem akcesu Niemiec do Wschodniego Locarno. W tej ostatniej sprawie zamierzał wznowić rozmowy z Berlinem po przeprowadzeniu plebiscytu w Saarze⁵⁴.

Politycy brytyjscy w dalszym ciągu wychodzili jednak z założenia, że prawdopodobnie po plebiscycie w Saarze dyplomacja niemiecka jako pierwsza podniesie kwestię legalizacji zbrojeń. Trudno wówczas będzie przekonać brytyjską opinię publiczną, że „istnieje jakakolwiek przyczyna odmowy dyskusji z Niemcami [...] kiedy jedyną alternatywą wobec tego jest wyścig

⁵¹ *Ibidem*, No 235, s. 271–276 (nota J. Simona z 29.11.1934 r.); zob. też: H. H. Hall, *op. cit.*, s. 487; W. Rojek, *Niemieckie zbrojenia...*, s. 97; M. Cowling, *op. cit.*, s. 72–73.

⁵² DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 235, s. 276.

⁵³ Raport końcowy CGR z 18.12.1934 r. nie został opublikowany w DBFP w wersji oryginalnej, lecz jedynie w formie rejestru. Zob. *ibidem*, s. 411–412; a także: H. H. Hall, *op. cit.*, s. 487–488; W. Rojek, *Niemieckie zbrojenia...*, s. 97; A. Harasimowicz, *op. cit.*, s. 268.

⁵⁴ DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 287 i 288. Na temat polityki P. Laval'a zob.: A. Brzeziński, *Sprawa porozumienia z Niemcami w dyplomacji Pierre'a Laval'a (1934–1935)*, [w:] *Niemcy...*, t. 3; W. Rojek, *Układy rzymskie 7 stycznia 1935*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1991, Prace Historyczne, z. 97; W. E. Scott, *Alliance against Hitler. The Origins of the Franco-Soviet Pact*, Durham 1962, rozdz. 10; R. J. Young, *In Command of France. French Foreign Policy and Military Planning 1933–1939*, Harvard 1978, rozdz. 10.

zbrojeń”⁵⁵. J. Simon zdecydował się osobiście udać do Paryża i przeprowadzić nieformalną rozmowę z P. Lavalem. Zamierzał przekonać francuskiego ministra spraw zagranicznych, że w obustronnym brytyjsko-francuskim interesie leży przejście inicjatywy, dopóki można to zrobić oraz że negocjacje z Niemcami powinny być poprzedzone uzgodnieniem stanowisk Paryża i Londynu⁵⁶.

22 grudnia 1934 r. doszło do spotkania obu polityków na Quai d’Orsay. P. Laval po wysłuchaniu argumentacji J. Simona przyznał, że linia przyjęta przez Francuzów 17 kwietnia 1934 r. nie może być dłużej utrzymana. Zazaczył jednak, iż w pierwszej kolejności uda się do Rzymu, aby osiągnąć porozumienie z Mussolinim, m. in. w kwestii Austrii. W zamian za poparcie brytyjskie w tym względzie zadeklarował, że dyplomacja francuska nie rozpocznie ponownych zabiegów o pakt wschodni przed dyskusją z Niemcami na temat zbrojeń, aczkolwiek oba zagadnienia miały być traktowane łącznie. Po powrocie z Rzymu francuscy ministrowie mieli pomiędzy 7 a 11 stycznia 1935 r. (przed plebiscytem w Saarze) przybyć do Londynu. P. Laval zastrzegł jednak, że zakres rozmów londyńskich nie może być ograniczony tylko do kwestii remilitaryzacji Niemiec⁵⁷.

Zwieńczona sukcesem wizyta rzymska P. Lavalą (w dniach 4–8 stycznia 1935 r.) przyniosła wiele porozumień francusko-włoskich, w tym także odnośnie do zbrojeń niemieckich. Protokół w tej kwestii mówił, że:

- żadne państwo nie może jednostronnie zmienić swoich zobowiązań traktatowych,
- strona francuska i włoska zobowiązały się do przeprowadzenia wzajemnych konsultacji na wypadek odrzucenia przez Niemcy V części TW,
- w przypadku uznania dozbrojenia Niemiec Francja miała zachować przewagę militarną nad nimi.

⁵⁵ DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 308, s. 347 (Memorandum V. Perowne’a z 20.12.1934 r.).

⁵⁶ J. Simon zdawał sobie sprawę z trudności przekonania P. Lavalą. 21.12.1934 r. zapisał w swoim pamiętniku: „Legalizacja dozbrojenia Niemiec i zniesienie wojskowych klauzul V cz. TW są gorzką pigułką do przełknięcia dla Francuzów, szczególnie że nie wierzą [oni] w niemieckie obietnice. Ale alternatywą nie jest powstrzymanie niemieckich zbrojeń, lecz ich kontynuacja w zwiększającym się tempie poza sceną. Niemcy są bardziej niebezpieczne poza Ligą niż w niej”. Cyt. za: R. A. C. Parker, *Great Britain, France and Ethiopian Crisis 1935–1936*, „English Historical Review” 1974, No 351, s. 293. Tydzień wcześniej Robert Vansittart, w rozmowie z francuskim ambasadorem w Londynie Charlesem Corbinem, przekonywał go, że nadarza się ostatnia tego rodzaju okazja, żeby wymusić na Niemcach pewne koncesje. W późniejszym czasie psychologiczny moment niechybnie minie, a Niemcy będą wystarczająco silne, żeby postawić mocarstwa zachodnie przed faktem dokonanym. Stały podsekretarz stanu w FO był pewny, że „ostatnia księga Sybilii” zostanie spalona przez Hitlera wiosną 1935 r., DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 306, s. 342; W. N. Medlicott, *Britain and Germany...*, s. 86.

⁵⁷ DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 311, s. 352–356; H. H. Hall, *op. cit.*, s. 488; W. Rojek, *Niemieckie zbrojenia...*, s. 98.

Protokół zbrojeniowy miał poufny charakter, początkowo przekazano jego treść tylko do Londynu i stolic sojuszników Francji. W oficjalnym komunikacie brak było wzmianki o 3 paragrafie, żeby uniknąć kontrowersji w przyszłych negocjacjach z Niemcami⁵⁸.

Francuscy ministrowie nie przybyli jednak do Londynu z zaplanowanym terminie. Decyzja odłożenia wizyty zapadła 2 stycznia 1935 r., a więc przed podróżą Laval'a do Rzymu. Okazją do wymiany poglądów były jednak obrady 84 sesji Rady Ligi Narodów w Genewie. 12 stycznia 1935 r. z inicjatywy dyplomacji francuskiej doszło do spotkania J. Simona z P. Lavalem w „Hôtel des Bergues”⁵⁹. Po zdaniu szczegółowej relacji z rozmów rzymskich, francuski minister spraw zagranicznych poinformował swojego interlokutora o zamiarze wznowienia rokowań na temat paktu wschodniego tuż po plebiscycie w Saarze⁶⁰, co stało w sprzeczności z ustaleniami brytyjsko-francuskimi z 22 grudnia 1934 r. P. Laval potwierdził natomiast zamiar wizyty w Londynie, przy czym cytował z aprobatą spostrzeżenia Mussoliniego, że istnieją trzy możliwości rozwiązania problemu zbrojeń niemieckich:

- 1) nie robić nic – co jest bezsensowne, podczas gdy Niemcy nadal się zbroją,
- 2) przeciw do wojny, żeby powstrzymać Niemców – na co nikt nie jest przygotowany,
- 3) negocjować, co stanowi jedyną możliwą politykę, z zastrzeżeniem, że musi towarzyszyć temu stanowczość.

Sir J. Simon zapisał w swym pamiętniku „powstrzymałem się od odpowiedzi, że było to dokładnie to, do czego przekonywaliśmy Francję dokładnie rok temu”⁶¹. Nauczony jednak doświadczeniem starał się upewnić, czy P. Laval podtrzyma to stanowisko podczas wizyty na Downing Street. Szef francuskiej dyplomacji zaznaczył, że wymagana będzie w tym względzie akceptacja gabinetu i konsultacja z kołami wojskowymi. Ze swej strony zapewnił, że wolałby podać się do dymisji, niż prowadzić dotychczasową politykę bierności.

⁵⁸ DBFP, 2nd ser., vol. 12, Enclosure in No 328, s. 367–368; na temat ustaleń rzymskich zob.: A. M. Brzeziński, *Sprawa porozumienia...*; W. Rojek, *Układy rzymskie...*; S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975, s. 394–395.

⁵⁹ AAN, MSZ, t. 3447, k 15–16 (Telegramy szyfrowe z Londynu z 2 i 3.01.1935 r.); DBFP, 2nd ser., vol. 12, Enclosure in No 335, s. 374–378.

⁶⁰ Faktycznie 15.01.1935 r. rząd francuski wystosował notę do rządu niemieckiego (stanowiącą odpowiedź na notę niemiecką (8) 10.09.1934 r., w której podkreślono, że uczestnictwo Niemiec w systemie wzajemnych gwarancji stanowiłoby najlepszą podstawę dla rokowań w sprawie równości praw. J. Jurkiewicz, *op. cit.*, s. 174–179; A. M. Brzeziński, *Zagadnienie bezpieczeństwa...*, s. 119.

⁶¹ Cyt. za: R. A. C. Parker, *op. cit.*, s. 293–294.

Termin przyjazdu francuskich ministrów do Londynu ustalono pierwotnie na 25 stycznia, by ostatecznie przesunąć go na 31 stycznia 1935 r. Tym samym brytyjski zamysł szybkiego ustalenia wspólnej polityki i przejęcia inicjatyw w celu wykorzystania psychologicznego momentu spalił na panewce. 13 stycznia 1935 r. odbył się plebiscyt w Zagłębiu Saary, który przyniósł przytłaczający sukces Rzeszy⁶². Ambasador Eric Phipps komentując ten fakt wskazywał, że umocniło to niezależność Adolfa Hitlera i nie stanowiło dobrego prognostyku przed zaplanowanymi negocjacjami z Berlinem. Wprawdzie nadal strona niemiecka deklarowała chęć zawarcia konwencji, lecz towarzyszył temu wzrost żądań zbrojeniowych. W siłach lądowych do 400 000 żołnierzy, we flocie 35% (tonażu Royal Navy) i w lotnictwie do 2500 samolotów (sic!)⁶³.

W wywiadzie dla Ward Price'a, opublikowanym 18 stycznia 1935 r. na łamach „Daily Mail”, Adolf Hitler zastrzegł, że powrót Niemiec do Ligi Narodów jest uzależniony od uzyskania przez naród niemiecki całkowitej równości. E. Phipps był jednak zdania, że „zwabienie” Niemiec z powrotem do Genewy nie będzie prawdopodobnie łatwą sprawą nawet, jeśli pozostałe części TW zostaną wsadzone „do kosza na śmieci”. Nieuznawanie przez Hitlera zasady zbiorowego bezpieczeństwa automatycznie określało jego stosunek do Ligi Narodów, jak i do paktu wschodniego⁶⁴.

Tymczasem w FO dyskutowany był tzw. projekt Poliakoffa, który proponował, by Anglia i Francja zadeklarowały jednostronnie, iż godzą się na przekreślenie V części TW. Niemcy w zamian miały powrócić do Ligi Narodów i przyjąć warunki odstąpienia od ustaleń traktatowych w dziedzinie rozbrojenia. Sprawa stała się ogólnie znana po opublikowaniu tej koncepcji 12 stycznia 1935 r. w streszczonej formie na łamach „The Times” w artykule *A Critical Moment*. Ambasada francuska w Londynie i francuskie ministerstwo spraw zagranicznych negatywnie odniosły się do tej propozycji głównie z powodu publicznego omawiania metody, co utrzymywało w opinii międzynarodowej przekonanie o słuszności niemieckich żądań. Reakcja francuska wynikała także z pominięcia zagadnienia bezpieczeństwa (paktu wschodniego). Projekt Poliakoffa został natomiast dobrze przyjęty wśród dyplomatów brytyjskich. W opinii Brytyjczyków plan był korzystny, gdyż umożliwiał zabezpieczenie zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii i utrudniał Niemcom

⁶² Ponad 90% ludności wypowiedziało się za przyłączeniem Saary do Niemiec.

⁶³ R. Vansittart skomentował to profetycznie, iż „Niemcy wkrótce ukażą się w swych prawdziwych barwach...”, DBFP, 2nd ser., vol. 12, s. 391, No 355, s. 394–395 (E. Phipps do J. Simona, Berlin 19.01.1935 r.), No 392, s. 454–455 (E. Phipps do J. Simona, Berlin 30.01.1935 r.); W końcu stycznia 1935 r. wizyty Hitlerowi złożyli lord Allen of Hurtwood i lord Lothian. Zob.: S. Żerko, *op. cit.*, s. 177–179.

⁶⁴ DBFP, 2nd ser., vol. 12, s. 395, No 361, s. 402–403 (E. Phipps do J. Simona, Berlin 22.01.1935 r.); zob. też A. Eden, *op. cit.*, s. 100.

rokowania bilateralne. Natomiast w przypadku odrzucenia deklaracji przez Berlin mocarstwa zachodnie zachowałyby przewagę moralną⁶⁵.

Dlatego FO nie odrzuciło *a limine* tej koncepcji. 23 stycznia 1935 r. Orme Sargent zredagował nowy, kompromisowy projekt formuły – deklaracji mocarstw, która miała stanowić podstawę dyskusji podczas rozmów londyńskich, a także komunikatu końcowego. Dokument ten stwierdzał, że:

– Niemcy nie są upoważnione do jednostronnej zmiany swych zobowiązań traktatowych,

– V część TW, zgodnie z deklaracją z 11 grudnia 1932 r., może być anulowana jedynie w drodze negocjacji, w ramach układu zawierającego również postanowienia odnośnie do bezpieczeństwa i powrotu Niemiec do Ligi Narodów⁶⁶.

27 stycznia 1935 r. nowy projekt deklaracji przedstawiono, za pośrednictwem G. Clerka, P. Flandinowi i P. Lavalowi. Francuzi odmówili jednak jej akceptacji w brzmieniu nie zawierającym wyraźnego stwierdzenia konieczności przystąpienia Niemiec do paktu dunajskiego i paktu wschodniego. Kontrprojekt francuski, w ocenie J. Simona, nie zawierał natomiast żadnej realnej treści. Brak w nim jakiegokolwiek wzmianki o anulowaniu V części TW czy nawet o legalizacji niemieckich zbrojeń ułatwił bowiem Berlinowi, zdaniem sekretarza stanu, odrzucenie zaproszenia do negocjacji⁶⁷. Dopiero w przeddzień wyjazdu francuskich ministrów z Paryża do Londynu P. Laval zaakceptował nową, zmodyfikowaną deklarację brytyjską, autorstwa R. Vansittarta, mówiącą o utrzymaniu bezpieczeństwa w Europie centralnej jako jednym z warunków anulowania V części TW⁶⁸.

W planach brytyjskich wcześniejsze uzgodnienie kanałami dyplomatycznymi planu konferencji oraz deklaracji końcowej miało zagwarantować polityczne powodzenie rozmów, poprzez wykazanie zgodności mocarstw zachodnich. Zachodziła także kwestia wspólnego ustalenia, już w trakcie wizyty francuskich ministrów w Londynie, warunków przyszłych negocjacji z Hitlerem. Ze strony brytyjskiej zakres koncesji dla Niemiec ustalono 25 stycznia 1935 r. na specjalnym spotkaniu, w którym udział wzięli: S. Baldwin, M. Hankey (przewodniczący), R. Vansittart oraz 3 szefów sztabu. Negocjacje z Berlinem proponowano rozpocząć od niemieckich propozycji z 16 kwietnia 1934 r. Maksimum ustępstw ustalono zaś w poszczególnych rodzajach broni następująco:

⁶⁵ R. Vansittart domagał się nawet, żeby Poliakoff pojechał do Paryża i zjednał do planu A. Legera, jednak „Augur” odmówił. AAN, MSZ, t. 3247, k 25–31 (Raport polityczny nr 3/135, Raczyński do Becka, Londyn 22.01.1935 r.); M. Baumgart, *Londyn–Berlin...*, s. 192; DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 341, s. 382–383 (Patteson do J. Simona, Genewa 16.01.1935 r.).

⁶⁶ DBFP, 2nd ser., vol. 12, Enclosure in No 365, s. 408–409; No 369, s. 418.

⁶⁷ *Ibidem*, No 374, s. 433–434; No 375, s. 434–435; No 378, s. 436–438.

⁶⁸ *Ibidem*, No 389, s. 451–452.

- siły lądowe (300 000 armia; czołgi 16-tonowe, artyleria o kalibrze do 155 mm),
- lotnictwo (parytet na poziomie 1000 samolotów w pierwszej linii),
- marynarka wojenna (możliwość rozbudowy floty do poziomu 178 000 ton do 1942 r.).

Podkreślono również, że zasada najwyższego wspólnego limitu nie może być zaakceptowana⁶⁹.

Zakres koncesji na rzecz Paryża był niewspółmiernie mniejszy, gdyż gabinet brytyjski zamierzał jedynie ponownie poprzeć starania dyplomacji francuskiej o włączenie Niemiec i Polski do paktu wschodniego, przy czym poczyniono zastrzeżenie, że ten problem nie może stanowić podstawowej części negocjacji z Niemcami. Wskazywano nawet w FO na potrzebę znalezienia alternatywy dla Wschodniego Locarno lub zmiany koncepcji projektowanego systemu zbiorowego bezpieczeństwa tak, aby Rzesza była skłonna zaakceptować go jako jeden z warunków zmiany TW⁷⁰.

Pomimo wcześniejszych zabiegów dyplomacji brytyjskiej, rozmowy prowadzone w Londynie od 1 do 3 lutego 1935 r. pomiędzy P. Flandinem i P. Lavalem a politykami angielskimi na czele z R. MacDonaldem i J. Simonem, okazały się dalszym ciągiem kontrowersji wokół formuły deklaracji, która miała zostać przedstawiona Hitlerowi⁷¹. Już w trakcie pierwszego spotkania Francuzi uzależnili zgodę na zmianę V części TW od uzyskania nowych gwarancji bezpieczeństwa w postaci: paktów zbiorowego bezpieczeństwa, zachowania przewagi militarnej nad Niemcami oraz gwarancji wykonania konwencji.

Dyplomaci francuscy przedstawili także, co było pewnym zaskoczeniem dla gospodarzy, nową wersję końcowej deklaracji. Zawierała ona stwierdzenie *expressis verbis* o konieczności przystąpienia Niemiec do paktów Dunajskiego i wschodniego, natomiast o zmianie rozbrojeniowych klauzul TW nadmieniła w sposób zawołowany (poprzez nawiązanie do deklaracji mocarstw z 11 grudnia 1932 r.). W związku z tym, podczas kolejnego spotkania, J. Simon wskazywał francuskim ministrom na konieczność zawarcia w dokumencie końcowym jednoznacznego stwierdzenia odnośnie do V części TW. Ze swej strony gotów był zastąpić słowo „anulowanie” mniej dosadnym i drażliwym dla francuskiej opinii publicznej – „zastąpienie”. Wówczas Francuzi uzależnili

⁶⁹ Zob.: *ibidem*, No 372, s. 422–432; A. Harasimowicz, *op. cit.*, s. 272.

⁷⁰ Zob.: DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 359, s. 397–400; No 366, s. 413–414; No 380, s. 438–442; No 390, s. 452–453; No 393, s. 455–456; M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 412–414; M. Baumgart, *Wielka Brytania i Polska wobec Paktu Wschodniego (styczeń-kwiecień 1935) zmierzch pewnej idei*, „Szczecińskie Studia Historyczne” 1993, nr 7, s. 130–131.

⁷¹ Omówienie konferencji na podstawie protokołu sporządzonego przez stronę brytyjską: DBFP, No 397–400; zob. także: A. M. Brzeziński, *Sprawa porozumienia...*, s. 70–71; M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 414–416.

swą zgodę w tej kwestii od zawarcia pomiędzy państwami lokarneńskimi specjalnego układu lotniczego. Tak zwany pakt lotniczy miał stanowić gwarancję wzajemnej pomocy, w razie niesprowokowanej agresji z powietrza.

2 lutego 1935 r. gabinet brytyjski, po dyskusji na specjalnym posiedzeniu przedpołudniowym, zaakceptował ideę nowego paktu, głównie dlatego, że odmowa przynieść mogła usztywnienie stanowiska dyplomacji francuskiej, a w konsekwencji komunikat pozbawiony znaczenia. Podkreślono jednak, że pakt lotniczy nie może oznaczać nowych zobowiązań wychodzących poza Locarno i powinien mieć formułę możliwą do przyjęcia przez Niemcy⁷². Dwa ostatnie spotkania konferencji londyńskiej poświęcone były redakcji końcowego komunikatu, którego treść przedstawiono kanclerzowi Niemiec za pośrednictwem E. Phippsa i A. François-Ponceta⁷³.

Odpowiedź niemiecka nastąpiła dopiero 14 lutego i była, jak zapisał w swym pamiętniku ambasador Francji w Berlinie:

krótka, nieco sucha, w tonie zażenowanym, lecz bynajmniej nie negatywna. Rzesza obiecywała przyłączyć się do wysiłków obu mocarstw mających na celu konsolidację pokoju i zapobieżenie nowemu wyścigowi zbrojeń w Europie. W sposób wymijający potraktowała sprawę paktu wschodniego i dunajskiego. Przyjmował natomiast myśl o wzajemnej pomocy lotniczej, która by uzupełniła pakt lokarneński. Zaznaczał jednak, że Rzesza pozostaje sceptyczna co do skuteczności dyskusji wielostronnych, że woli rozmowy bilateralne oraz pragnęłaby rozpocząć je od wymiany poglądów z Wielką Brytanią⁷⁴.

Dyplomacja brytyjska wyraziła zgodę na wstępne rozmowy, co nie przeszkodziło Hitlerowi miesiąc później posłużyć się metodą faktów dokonanych przez wprowadzenie powszechnej służby wojskowej i ogłoszenie, oficjalne, powstania niemieckiego lotnictwa wojskowego. Zburzyło to dotychczasową koncepcję brytyjską utrzymującą, że rząd niemiecki nie ma prawa samodzielnie uwolnić się od swych traktatowych zobowiązań. Ta częstokroć powtarzana deklaracja miała pozostać pustym zapisem. Zawarty trzy miesiące później angielsko-niemiecki układ morski legalizował fakty dokonane. Wydarzenia te należą bodajże do najlepiej znanych w historii dyplomacji 1935 r. Dyplomacja francuska po 18 czerwca zdecydowanie usztywniła stanowisko i obstawała przy znanym *unctim* odnośnie do równoległego negocjowania poszczególnych elementów deklaracji londyńskiej. Brytyjczycy zaakceptowali ten punkt widzenia, co pośrednio spowodowało, że pakt lotniczy, element deklaracji poparty przez Hitlera, nie został zawarty⁷⁵.

⁷² Francuzi już wcześniej zasygnalizowali pakt lotniczy. DBFP, 2nd ser., vol. 12, No 399, s. 475-477; No 371, s. 419-421; C. Barnett, *op. cit.*, s. 401; R. J. Young, *op. cit.*, s. 85-86.

⁷³ Tekst polski komunikatu zob.: „Zbiór Dokumentów” nr 3, dodatek do „Polityki Narodów”, 03.1935 r., s. 32-34.

⁷⁴ A. François-Poncet, *Byłem ambasadorem w Berlinie*, Warszawa 1968, s. 144.

⁷⁵ Zob.: A. M. Brzeziński, *Sprawa porozumienia...*, s. 75-76; M. Nowak-Kielbikowa, *op. cit.*, s. 466-467, 484 i n.

Z przedstawionych antecedencji deklaracji londyńskiej wynika, że dyplomacja brytyjska była przekonana o nieuchronności odrodzenia militarnego Niemiec. W Londynie wychodzono z założenia, że koncepcja ograniczenia zbrojeń i polityka *appeasementu* stanowią jedyną sensowną alternatywę dla wyścigu zbrojeń, ograniczonego jedynie możliwościami finansowymi Rzeszy. Postulat legalizacji zbrojeń niemieckich był obecny w polityce brytyjskiej co najmniej od momentu uznania „równouprawnienia” w deklaracji z 11 grudnia 1932 r., przy założeniu iż wszelka zmiana TW dokonana zostanie w drodze negocjacji. Dyplomatyczna ofensywa, która w efekcie przyniosła deklarację londyńską, była wyrazem obaw Londynu przed polityką faktów dokonanych uprawianą przez Hitlera. Oferta ta, która stanowiła eskalację ustępstw wobec niemieckich żądań zbrojeniowych, nie została poparta żadną, nawet wyłącznie dyplomatyczną formą nacisku. Nad Tamizą nie tylko nie brano pod uwagę żadnej akcji wymuszającej wobec Rzeszy, ale dyplomatyczną rozgrywkę zaplanowano na okres po zakończeniu plebiscytu w Saarze, aby uniknąć posądzenia o chęć posłużenia się plebiscytem jako bronią w formie szantażu. Stąd w kontekście genezy deklaracji londyńskiej wyraźniej jawią się powody pasywnej brytyjskiej reakcji na wypowiedzenie V części TW oraz zawarcie układu morskiego.

Krystian M. Szudarek

GENESIS LONDON DECLARATION OF 3RD FEBRUARY 1935

The aim of this paper is to present the circumstances, which led to announcement of London Declaration and British diplomacy's part in this regard. London communiqué exemplified another attempt of solution issue of German "equality of rights" demands in armaments and French "security" postulate. This junctim has been included in Powers Declaration from December the 11th 1932. British diplomacy directly contributed to recognition of this principle, because the British had recognised German thesis morally and politically correct. There existed, as well, the fear of Germany's withdrawal from Disarmament Conference and open rearmament.

"Equality of rights" in diplomatic vocabulary meant rearmament. The British diplomacy tried to limit extent of German armaments through disarmament convention (MacDonald's Plan of 15th March 1933), and after withdrawal of Germany from Geneva and breakdown of the Disarmament Conference, through arms convention (Disarmament Memo of 29th January 1934). For this reasons the British *feigned ignorance* with regard to German violation of the military provisions of the Peace Treaty.

On 17th of April 1934, French diplomacy refused further negotiations on legalisation of German armaments, due to lack of security guarantee. However, the British diplomacy, in sequel, intended to bargain with Hitler and to reach agreement on armaments, although Defence Requirements Committee recognised Germany "as ultimate potential enemy". But

attempt to find solution in connection with negotiation on Eastern Locarno, during the summer 1934, ended with failure.

At least, in November-December 1934, the British cabinet took the decision about final solution of the problem of the illegal German armaments, which was regarded as an accomplished fact. According to reports from British Embassy in Berlin, there were the threat that Hitler as first, at the beginning 1935, would propose to resume negotiation on armaments or else would present ex-Allies with a fait accompli. The British intended to take over the initiative and establish common standpoint with the French and propose to change Part V of the Treaty return for some preconditions earlier. On 22nd of December Pierre Laval, new French Foreign Secretary, accepted provisionally this proposition. The fundamental part of the formula declaration has been established through diplomatic means at the end of January 1935. Final arrangements on condition of the cancellation of the disarmament clauses ensued during visits of French ministers in London at the beginning of February 1935.

Anglo-French declaration of 3rd of February was the attempt to reach of a general settlement, with Hitler, and proposed negotiation: of the armaments question, Germany's participation in Eastern, Danubian and Air Pact and Her return to the League of Nations, simultaneously. Hitler provisionally agreed to talks, but only with England and merely on Air Pact he voiced favour. Soon chancellor presented the ex-Allies with a fait accompli and British aims: limitation of armaments and Germany's return to Geneva was not realised although individual parts of London declaration were discussed until autumn 1935.